Lublin, środa 9 październik 1946 r.

Cena 3 zł
Dziś 8 stron

GAZETA LUBELSKA

ROK II — NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE — Nr. 278 (587)

Min. Rzymowski w Paryżu:

Rozpatrzyć ponownie sprawę Triestu!

PARYŻ, 8.10. (API). Dzisiejsza sesja plenarna pod przewodnictwem min. Mołotowa rozpoczęła swe obrady o godz. 9.30. Pierwszy przemawiał delegat belgijski Spaak, drugi przemawiał delegat Polski — min. Rzymowski.

Min. Rzymowski zaapelował do Rady Ministrów spraw zagranicznych, by ponownie starannie rozpatrzyła sprawę Triestu przed ostatecznym za decydowaniem. Prosił, by raz jeszcze wysłuchano punktu widzenia Jugosławii. „Traktat pokojowy z Włochami — oświadczył min. Rzymowski — musi zabezpieczyć zasadnicze interesy Jugosławii". Następnie delegat Polski określił cele swego kraju, zmierzające do zlikwidowania śladów i pozostałości faszyzmu i do utrwalenia pokoju. Min. Rzymowski dodał: „Chcę nadmienić zupełnie szczerze, że projekt traktatu pokojowego z Włochami nie wydaje się odpowiadać tym celom". Przypomina on, że Włoska Komisja Polityczna i Terytorialna odrzuciła propozycję polską, zabraniającą istnienia organizacji faszystowskich we Włoszech. „Żądamy, by sesja plenarna włączyła do traktatu *klauzulę zabraniającą istnienia i działalności organizacji faszystowskich oraz wszelkich organizacji, których celem jest pozbawienie społeczeństwa jego praw demokratycznych*".

—oOo—

Schacht aresztowany

NORYMBERGA, 8.10. (API). Dr Rudolf Dick, obrońca Schachta zawiadomił dziś oficjalnie Sojuszniczą Radę Kontrolną w Berlinie o aresztowaniu jego klienta przez policję niemiecką. Komendant policji stuttgarckiej oświadczył, że Schacht został aresztowany przez władze niemieckie i ma być sądzony przez niemiecki Trybunał Denazyfikacyjny. Już jutro ma być przedstawiony akt oskarżenia przeciwko Schachtowi. Obrońca Schachta stara się o audiencję u amerykańskiego gubernatora wojskowego w Bawarii.

—oOo—

„Uważamy za dobry żart...".

PRAGA, 8.10. (PAP). John Parker, przebywający z delegacją Labour Party w Pradze, oświadczył w rozmowie z dziennikarzami: „Tę żelazną kurtynę, o której się mówi, uważamy za dobry żart. Co do dyskusji na temat, iż Czechosłowacja znajduje się na drodze między Wschodem i Zachodem, pragnę stwierdzić, że za lat 20 znajdzie się Czechosłowacja między Związkiem Radzieckim a nowymi Niemcami. Rozumiem w pełni wasze spontaniczne dążenia do stabilizacji stosunków w Europie i zrozumienie dla konieczności zbliżenia Związku Radzieckiego i Wielkiej Brytanii.

—oOo—

„Wbrew fałszywym legendom..."

MONTREAL, 8.10. (PAP). Na plenum międzynarodowej konferencji pracy w Montrealu przemówił m. in. delegat rządu polskiego Henryk Altman.

„Kraj mój — powiedział delegat Polski — po straszliwych doświadczeniach wojny i okupacji niemieckiej dźwiga się z ruin. Polska wkroczyła na drogę odbudowy, osiągając duże postępy w ciągu ostatniego roku. Wszyscy zagraniczni obserwatorzy, o ile przyjeżdżają do Polski bez z góry powziętych uprzedzeń, muszą stwierdzić szybkie postępy rekonstrukcji dzięki postępowym reformom społecznym przeprowadzonym przez odrodzoną po wojnie demokratyczną Polskę.

Polska wbrew fałszywym legendom systematycznie szerzonym jest państwem wolnym, niezależnym i suwerennym, samodzielnie decydującym o swym losie gospodarczym i społecznym.

Sądzimy, że Międzynarodowe Biuro Pracy powinno wzmocnić swe zainteresowanie dla krajów Europy środkowej i krajów słowiańskich w szczególności, powinno przeprowadzać badania zagadnień obchodzących te kraje, powinno okazywać tym krajom pomoc w rozwiązywaniu aktualnych bolączek".

—oOo—

Polonia kanadyjska pomaga

OTTAWA, 8.10. Wzmianki i ogłoszenia miejscowego komitetu subskrypcyjnego o akcji subskrypcyjnej na rzecz pożyczki odbudowy Polski pojawiły się w obu dziennikach ottawskich. Subskrypcja w Ottawie, mimo iż Polonia tamtejsza jest bardzo nieliczna, już przewyższyła o 60 proc. kwotę uzyskaną w zeszłym roku podczas akcji zbiórkowej na rzecz kraju.

Tsaldaris mobilizuje

ATENY, 8.10. (Obsł. wł.). W północnych okręgach Grecji powołano do służby czynnej kilka roczników rezerwy dla pomocy wojsku w tłumieniu rozruchów i zwalczaniu lewicy.

Rada kontrolna rozpatruje

BERLIN, 8.10. (Obsł. wł.). Dzisiaj Rada Kontrolna Niemiec ma rozpatrzyć prośby o ułaskawienie przysłane przez skazanych w procesie norymberskim. Wszyscy zbrodniarze hitlerowscy oprócz Speera, Schiracha i Kaltenbrunnera proszą o umniejszenie wymiaru kary lub zmianę sposobu jej wykonania.

Japońscy socjaliści

TOKIO, 8.10. (Obsł. wł.). W najbliższych dniach rozpocznie się w Tokio Kongres Japońskiej Partii Socjalistycznej. Na kongresie omawiana będzie m. in. sprawa porozumienia z komunistami na temat stanowiska wobec rządu.

Umiędzynarodowienie atomów

NOWY JORK, 8.10. (Obsł. wł.). Komisja Kontroli Energii Atomowej rozważała dzisiaj kompromisowy wniosek Meksyku zmierzający do kontrolowania surowców potrzebnych do produkcji bomby atomowej, a nie krępowania samych prac badawczych. Zdaniem rządu meksykańskiego ONZ powinna przeprowadzić umiędzynarodowienie fabryk produkujących energię atomową.

Polscy automobiliści w Paryżu

WARSZAWA, 8.10. (Obsł. wł.). Do Paryża wyjechała delegacja Automobilklubu Polskiego mająca wziąć udział w międzynarodowej konferencji automobilistów-amatorów.

ZSRR żąda aresztowania Mikado!

LONDYN, 8.10. (API). Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Tokio podał dziś do wiadomości, że Związek Radziecki zażądał osądzenia cesarza Hiro-Hito jako zbrodniarza wojennego. Związek Radziecki domaga się również wytoczenia procesu wielkiemu japońskiemu koncernowi przemysłowemu i finansowemu w Zaibatsu.

—oOo—

Sensacyjny list Wallace'a

WASZYNGTON, 8.10. (API). — W „Washington Post" ukazał się list b. ministra handlu Wallace'a. „Znalezienie sposobu współżycia Rosji i Ameryki w jednym świecie — pisze Wallace — jest dużo ważniejsze, niż trzymanie broni w pogotowiu". List ten jest odpowiedzią na artykuł krytykujący propozycje Wallace'a na temat planu kontroli energii atomowej. Przypomina on, że dziennik określił jego propozycje jako „naiwne i niesprecyzowane". Wallace pisze: „Zgadzam się, że stosunki oparte na wzajemnym zaufaniu muszą być obustronne. Dlatego właśnie uważam, że nie jestem naiwny twierdząc, iż nieustępliwość Rosji na tym punkcie jest związana z naszą nieustępliwością w sprawie dalszej produkcji zapasu bomb atomowych. Jestem przekonany, że można znaleźć drogę do kontroli atomowej bez narażenia bezpieczeństwa Ameryki i Rosji".

Dziś

Smutny Goering i butny Keitel.
Wielki sukces kulturalny Lublina.
W ojczyźnie Hitlera.
Zamordował w kłótni.
Młodociana szajka kieszonkowców.
Sensacyjne projekty.
Byle do wiosny.

Nowa konstytucja, ale cesarz zostaje

LONDYN, 8.10. Agencja Reutera donosi z Tokio, że po 4-miesięcznych obradach parlament japoński uchwalił ustawę o nowej konstytucji olbrzymią większością głosów. Przeciwko projektowi głosowało tylko 5 posłów. Izba wyższa zatwierdziła projekt nowej konstytucji, która wejdzie w życie w 6 miesięcy po opublikowaniu. Odnośny dekret cesarski będzie ogłoszony 11 listopada. Nowa konstytucja japońska czyni naród japoński reprezentantem suwerenności, obala częściowo pełnomocnictwa i prerogatywy cesarza, pozbawiając go jednocześnie części majątku. Ustawa gwarantuje pełne swobody demokratyczne, lecz przeciwnicy nowej konstytucji twiedzą, iż nie uwzględnia ona praw robotników i pozostawia zbyt wiele uprawnień cesarzowi.

—oOo—

15 milionów dolarów dla Międzynarodowej Spółdzielni

W Zurychu rozpoczęły się obrady Międzynarodowego Związku Spółdzielczego, w którym biorą udział przedstawiciele 22 państw. Przewodniczący, delegat brytyjski, lord Rusholm, stwierdził, że potrwa wiele lat zanim świat się odbuduje i wezwał związek spółdzielczy do wzięcia udziału w tworzeniu bardziej sprawiedliwego ustroju społecznego i gospodarczego.

Postanowiono utworzyć *międzynarodową spółdzielnię naftową* z kapitałem zakładowym 15 milionów dolarów w celu ujednostajnienia na całym świecie cen produktów naftowych i stworzenia przykładu nowego nadrzędnego systemu gospodarczego. (PAP)

Upamiętnienie wielkiego zwycięstwa

PARYŻ, 8.10. W Lionie odbyło się uroczyste przemianowanie jednego z placów miejskich na plac Stalingradzki. W ten sposób rada miejska postanowiła upamiętnić to wielkie i zwrotne zwycięstwo odniesione przez Armię Czerwoną.

Smutny Goering i butny Keitel

NORYMBERGA, 8.10. (API). Od chwili ogłoszenia wyroku w procesie norymberskim zachowanie większości skazanych przestępców uległo zmianie w stosunku do poprzedniego zachowywania się ich na procesie.

Goering jest stale smutny i wytrącony z równowagi. Stracił on zupełnie pewność siebie, którą utrzymywał aż do wyroku. Większą część czasu poświęca na segregowaniu osobistych papierów, z których większą część niszczy. Niedawno zniszczył on także fotografie swej żony, czyniąc to ze łzami w oczach. Jest on wyraźnie przybity zbliżaniem się nieuniknionej i haniebnej śmierci.

Sauckel jest drugim z kolei skazanym, którego postawa zmieniła się zasadniczo od chwili, gdy usłyszał wyrok. Po prowokacyjnym zachowaniu się w czasie procesu podlega on obecnie ostrym atakom depresji, wywołanym również troską o los swych 9-ga dzieci.

Keitel natomiast nie zmienił swego zachowania i w obliczu śmierci zachowuje pewną siebie minę. Według opinii władz więziennych pozuje on na niewzruszonego i interesuje się losem swej prośby o zmianę wyroku śmierci przez powieszenie na śmierć żołnierską.

Kaltenbrunner oświadczył, że jedynie sprawa uznania go winnym, czy niewinnym, przedstawia w oczach jego jakąś wagę. Woli więc nie zwracać się do Rady Sojuszniczej, która posiada jedynie kompetencje zmiany wyroku.

Schirach b. gauleiter wiedeński woli odbyć 20 lat więzienia, na które został skazany, niż ryzykować, by powołano go przed sąd austriacki w razie ułaskawienia go przez radę berlińską.

Speer wykazuje oryginalność, będąc jedynym z oskarżonych, który nie protestuje przeciw wymierzonej karze i uznaje, że zasłużył czynami swymi na 20 lat więzienia.

Seyss Inquart wystosował do królowej Holandii list z prośbą o interwencję. W liście b. komisarz Rzeszy na Holandię powołuje się na „swój stosunek humanitarny" do ludności holenderskiej w czasie okupacji niemieckiej.

—oOo—

Obrady 10-ciu ministrów

WASZYNGTON, 8.10. Zakończone zostały obrady dorocznej sesji Rady Gubernatorów Banku Międzynarodowego i Międzynarodowego Funduszu Monetarnego. W obradach brało udział 10-ciu ministrów skarbu z różnych państw i 20 prezesów banków emisyjnych. Delegat Polski min. Dąbrowski odbył, korzystając z okazji, szereg rozmów ilustrując stan gospodarczy Polski i jej potrzeby w zakresie pomocy zagranicy przy realizacji trzyletniego planu odbudowy.

—oOo—

„Złośliwe kłótnie o jakąś polską szkołę..."

PRAGA, 8.10. Wychodząca w Morawskiej Ostrawie „Nowa Svoboda", w artykule Zdenka Peska, pt. „Byrnes, Churchill a my", zwraca uwagę na wspólne niebezpieczeństwo, grożące Polsce i Czechosłowacji ze strony Niemiec.

„Jakżeż krótkowzroczna i małostkowa wyda nam się na tym tle walka, którą tu na Śląsku Cieszyńskim prowadzimy — pisze wspomniane pismo. Widmo niemieckiego niebezpieczeństwa stoi przed naszymi wrotami, a my tu prowadzimy złośliwe kłótnie o jakąś polską szkołę, o tego lub owego członka MNV.

Wiemy, że na Śląsku Cieszyńskim jest wiele zadrażnień z lat ubiegłych, wiele ich jest z dnia dzisiejszego. Muszą one być usunięte. Wszystko to potrzebuje czasu i cierpliwości a przede wszystkim spokoju. Jedno jednak jest jasne, że to wszystko są drobnostki w porównaniu ze strasznymi następstwami, które musielibyśmy ponieść, tak my, jak i Polacy, gdybyśmy lekkomyślnie zatracili sposobność pogodzenia się i połączenia dla zabezpieczenia swych ziem i swego życia".

„Nauczmy się — kończy „Nova Svoboda", po tylu cierpieniach, po tylu ciężkich doświadczeniach widzieć sprawy we właściwych proporcjach"!

—ooo—

Niezadowolenie w armii greckiej

ATENY, 8.10. Jak donosi korespondent Tass, użycie regularnych wojsk do walki przeciwko opozycji politycznej i bezbronnej ludności wywołało silne niezadowolenie w szeregach armii greckiej. Liczne są wypadki odmowy wykonania rozkazów przez poszczególne jednostki. Przed sądami wojskowymi toczy się szereg procesów przeciwko oficerom i żołnierzom oskarżonym o nawoływanie do nieposłuszeństwa.

—oOo—

Prokurator Rudienko:

Norymberga przestrogą na przyszłość

PRAGA, 8.10. (PAP). Przebywający w Pradze szef prokuratury radzieckiej Rudienko w wywiadzie udzielonym współpracownikowi dziennika czeskiego „Svobodne Slovo" oświadczył, że proces norymberski posiada niezwykle doniosłe znaczenie, ponieważ pozwala całemu światu poznać prawdziwe oblicze Niemiec faszystowskich. Drugim ważnym momentem procesu norymberskiego była bezwzględna jednomyślność wszystkich oskarżycieli państw sojuszniczych, które domagały się kary śmierci w stosunku do oskarżonych zbrodniarzy niemieckich. Proces norymberski jest dlatego przestrogą dla faszyzmu, że gdyby kiedykolwiek usiłował na nowo rozpętać wojnę, musiałby się liczyć z następstwami swojej nieodpowiedzialności czy złej woli, która spotka się z należytą sprawiedliwą karą.

Co było wczoraj?

BRYTYJSKI MINISTER LOTNICTWA Noel Baker w odpowiedzi na mowę Churchilla powiedział m. in.: „Wynika jasno z ostatnich wyborów, że większość Anglików nie podziela poglądów Churchilla".

WICEPREZYDENT K.R.N. Barcikowski i wiceminister sprawiedliwości L. Chajn przewodniczyć będą polskiej delegacji na Międzynarodowy Kongres Prawników, który odbędzie się w Paryżu w końcu bm.

RZĄD SOWIECKI zwrócił się do Zgromadzenia Ogólnego ONZ z żądaniem rozpatrzenia sprawy obecności obcych wojsk we wszystkich państwach prócz byłych krajów nieprzyjacielskich.

SZWEDZKI MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH Unden objął tymczasowo stanowisko zmarłego premiera.

ZBRODNIARZE WOJENNI SKAZANI NA ŚMIERĆ po wykonaniu wyroku zostaną pochowani w miejscu nieujawnionym, ewentualnie ciała ich zostaną spalone. Sposób ten ma zapobiec incydentom podobnym do tych, jakie miały miejsce ze zwłokami Mussoliniego.

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI WOJSKOWEJ gen. Mossor na posiedzeniu Komisji Wojskowej w Paryżu wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział: „Bardzo chętnie podkreślane są momenty, kiedy delegacje poszczególnych państw nie mogą z sobą dojść do porozumienia, zaś przemilcza się współpracę wszystkich państw nad utrzymaniem pokoju. Przykładem może być opracowanie traktatu pokojowego z Włochami i ekonomicznych spraw państw bałkańskich w czasie Konferencji Paryskiej".

WALNE ZGROMADZENIE ZRZESZENIA PRAWNIKÓW-DEMOKRATÓW uchwaliło rezolucję wzywającą polskie prawnictwo demokratyczne do poparcia listy bloku czterech stronnictw demokratycznych w nadchodzących wyborach do sejmu ustawodawczego.

GUBERNATOR STANU NOWY JORK ogłosił dzień 6 października (w którym zginął podczas bitwy pod Savannah Kazimierz Pułaski) „Dniem Kazimierza Pułaskiego".

Sensacyjny projekt

NOWY JORK, 8.10. Agencja Reutera donosi z Caracas, że Venezuela zamierza wszcząć akcję, zmierzającą do zjednoczenia zarówno pod względem gospodarczym jak i politycznym państw Ameryki Łacińskiej. W kołach oficjalnych panuje przekonanie, że stworzenie Związku Państw Ameryki Łacińskiej, który by na równych prawach wszedł w porozumienie ze Stanami Zjednoczonymi, byłoby wysoce wskazane. Przedstawicielstwa dyplomatyczne Venezueli we wszystkich stolicach państw Ameryki Łacińskiej od Buenos Aires po Mexico City otrzymały instrukcje propagowania wśród rządów i narodów państw Ameryki Łacińskiej nowego projektu Związku Państw Ameryki Południowej, aby mogły one stanowić przeciwwagę dla potężnego sąsiada od północy.

W ojczyźnie Hitlera

MOSKWA, 8.10. W depeszy z Wiednia korespondent „Prawdy" podkreśla, że w Austrii istnieją wciąż nielegalne grupy faszystowskie i profaszystowskie, które od czasu do czasu dopuszczają się aktów prowokacji, zwłaszcza w brytyjskiej i amerykańskiej strefie okupacyjnej, gdzie władze tolerują tę zbrodniczą działalność. Na przykład w Celowcu (Klagenfurt) w brytyjskiej strefie okupacyjnej kilkuset uczniów miejscowej szkoły handlowej urządziło demonstrację profaszystowską w czasie pokazu filmu, obrazującego okrucieństwa hitlerowskie.

Hitlerowskie koła podziemne pozostają w ścisłym kontakcie z licznymi ugrupowaniami faszystowskimi wśród osób deportowanych pod opiekuńczym skrzydłem dowództwa anglo-amerykańskiego. Stanowią one siłę, której nie wolno lekceważyć.

Korespondent podkreśla, że jeszcze większym niebezpieczeństwem jest jawne tworzenie się bloku reakcyjnego, który występuje przeciwko demokratycznej przebudowie kraju. Zalążkiem tego bloku stała się na wiosnę br. tzw. „partia ludowa", która, nadużywając haseł demokratycznych, grupuje reakcyjnych przemysłowców i finansistów, pewne elementy spośród kleru i część zamożnych chłopów. Z partią tą zaczęły również współdziałać niektóre inne legalne stronnictwa. W kołach tych lansowane są między innymi pomysły utworzenia państwa austro-bawarskiego, co miałoby doprowadzić do powstania nowej „osi" Rzym—Wiedeń—Monachium.

—oOo—

Jedna wspólna myśl

RZYM, 8.10. (PAP). Repatrianci polscy przebywający w obozie przejściowym w Cinecitta zorganizowali zebranie protestacyjne przeciwko wystąpieniu amerykańskiego sekretarza stanu Byrnesa w Stuttgarcie.

Wiec zagaił ksiądz Ratajek, który stwierdził, iż celem zebrania jest zadokumentowanie solidarności z całym narodem polskim, skupionym wokół Rządu Jedności Narodowej w słusznej obronie praw do Ziem Odzyskanych. Następnie zabrał głos ob. Gapiński, który oświadczył, iż gdziekolwiek bije serce polskie, w kraju czy na obczyźnie, istnieje jedna wspólna myśl, jedno wspólne dążenie, jeden wspólny cel: wolna, niepodległa Polska Ludowa.

Wysłano depeszę do Prezydenta Krajowej Rady Narodowej, do ministra Ziem Odzyskanych i do generalnego pełnomocnika rządu do spraw repatriacji. Na ręce ambasadora R. P. w Rzymie prof. Kota przesłano deklarację, stwierdzającą, iż zebrani dołożą wszystkich sił dla spełnienia świętego obowiązku każdego Polaka, obowiązku dźwignięcia Polski z ruin. Zebrani złożyli protest przeciwko wystąpieniom pewnych kół anglo-saskich kwestionującym nasze prawa do Ziem Odzyskanych i ślubowali, iż w razie potrzeby wykażą, że Polacy umieją walczyć w obronie swych słusznych praw.

Wkrótce nowy proces

NORYMBERGA, 8.10. Jak donosi amerykańska agencja prasowa w Niemczech, rząd bawarski zamierza utworzyć specjalny trybunał denazyfikacyjny, przed którym staną więźniowie uniewinnieni w procesie norymberskim. Dla przyśpieszenia biegu rozpraw trybunał będzie się starał uzyskać i wykorzystać materiał dowodowy Trybunału Międzynarodowego w Norymberdze.

Zastępca amerykańskiego gubernatora wojskowego w Berlinie gen. Clay oświadczył, iż wkrótce rozpocznie się w Norymberdze nowy proces przeciwko kilkuset przestępcom wojennym.

Wielki sukces kultury Lublina

I-szy koncert Filharmonii Lubelskiej

W niedzielę dn. 6 bm. w Teatrze Miejskim nastąpiło uroczyste otwarcie Filharmonii Lubelskiej. Zdarzenie to bardzo ważne i doniosłe dla życia muzycznego Lublina odbyło się w ramach Festivalu Sztuki.

Na czym polega znaczenie Filharmonii? Istnienie orkiestry symfonicznej w mieście stwarza szerokie możliwości stykania się z muzyką najwyższego gatunku, umożliwia nawiązanie kontaktu z najwybitniejszymi artystami polskimi i obcymi, stwarza wreszcie ośrodek życia muzycznego dla miasta i całej okolicy. Jako placówka posiada Filharmonia dla kultury muzycznej znaczenie równorzędne z dobrym teatrem. Piszemy to dlatego, że teatr nasz cieszy się istotnie dużym poparciem publiczności, muzyka symfoniczna natomiast jest jeszcze jak gdyby luksusem, na który — jak dotychczas nie każdy chce i może sobie pozwolić.

Jak wielka jest różnica w kulturze muzycznej Lublina w porównaniu z innymi miastami europejskimi, niech świadczy fakt, że Lublana (Jugosławia), mająca mieszkańców 120 tys., zamknęła zeszłoroczny sezon 80 koncertami symfonicznymi.

Filharmonia lubelska winna być otoczona przez społeczeństwo najżywszym zainteresowaniem i opieką. „Opieka" polegałaby na tym, że każdy mieszkaniec Lublina będzie uczęszczał regularnie na koncerty; liczne rzesze pracowników zorganizowanych w związkach zawodowych powinny również zapełniać salę koncertową.

Mamy nadzieję, że Filharmonia Lubelska stanie się początkiem nowego stosunku szerokich mas do muzyki.

Z prawdziwą satysfakcją możemy stwierdzić, że Filharmonia odbiega znacznie poziomem od zeszłorocznej Orkiestry Symfonicznej. Inicjatorom i kierownikom udało się zmontować zespół, zasługujący na uwagę swymi możliwościami artystycznymi. Brzmienie osiągnięto pełne, jędrne, instrumenty drewniane o intonacji czyste, blacha szlachetna i subtelna w pianach (szczególnie waltornie). Rokuje to nadzieję, że zespół ten pokonywać będzie zwycięsko trudności repertuaru współczesnego. Ambicje w tym kierunku uwidoczniły się jasno w I-ym programie, który zawierał 3 pozycje polskich współczesnych kompozytorów: Armena *Palestra* (opracowanie Polonezów Ogińskiego), Tadeusza *Szeligowskiego* (suita lubelska) oraz Piotra *Perkowskiego* (Symfonietta).

Punktem kulminacyjnym koncertu był występ *Stanisława Szpinalskiego* w koncercie F-moll Szopena. Indywidualność tego wielkiego artysty, nieskazitelność techniczna, przepiękna fraza wysuwają go zdecydowanie na czoło pianistów polskich. Jest to na pewno artysta, który w krótkim czasie zdobędzie dla polskiej sztuki wykonawczej wybitne miejsce i zabłyśnie na horyzoncie europejskim jako gwiazda pierwszej wielkości. Jego tournee na Bałkanach było pasmem wielkich sukcesów. Na koncercie niedzielnym wykonanie Finału koncertu Szopenowskiego przewyższało daleko granice zwykłej wirtuozerii.

Orkiestra pod dyrekcją *Zygmunta Szczepańskiego* akompaniowała bardzo dobrze. Polonezy Ogińskiego w opracowaniu Palestra są hołdem złożonym naszej muzycznej przeszłości. Suita Lubelska Szeligowskiego rozwija szczęśliwie zagadnienie opracowania folkloru w sposób popularny, nie gardząc przy tym zdobyczami harmonicznymi i instrumentacyjnymi współczesnej muzyki. „Symfonietta" Perkowskiego napisana została w epoce, kiedy w muzyce europejskiej szukano rozwiązań na drodze eksperymentów dźwiękowych. Instrumentowana barwnie, czasem nawet jaskrawo, posiada dużo świeżości w tematyce i bezpośredniości wyrazu.

Możemy być istotnie wdzięczni orkiestrze i dyr. Szczepańskiemu za umożliwienie usłyszenia tych utworów. Wykonanie ich było troskliwe i ze wszech miar udane. W całości koncert wypadł doskonale i robił naprawdę wrażenie, że opuściliśmy — tym razem na zawsze — ślepy zaułek prowincji.

Stanisława Szeligowska

Festivalowe Popołudnie Literatów

W ramach Festivalu Sztuki w Lublinie odbyło się Popołudnie Literatów z udziałem artystów Teatru Miejskiego w sali Towarzystwa Muzycznego.

Na program popołudnia złożyła się proza i wiersze starszej generacji literackiej, zrzeszonej w Lubelskim Oddziale Związku Zawodowego Literatów Polskich. Publiczność gorąco powitała zasłużonych pisarzy przebywających w grodzie Biernata z Lublina, Sebastiana Klonowicza i Wincentego Pola. Długo nie milkły oklaski, kiedy wszedł na podium dostojny uczony, sławny historyk literatury **Juliusz Kleiner**, który rozpoczął program fragmentem z niedrukowanego jeszcze drugiego tomu monografii o Mickiewiczu pt. „Jacek Soplica i Zosia". Prof. Kleiner mówił z pamięci, dając znakomitą analizę postaci Jacka i Zosi, subtelną interpretację metod twórczych wielkiego poety. Słuchacze z uwagą słuchali lirycznej prozy „Wenecji", urywku z książki „Sztychy", który odczytał znakomity autor.

Atmosferę konspiracji odtworzył **Józef Nikodem Kłossowski** fragmentem pt. „Chłopski marsz" z powieści „Jarzmo" (czytał **Leon Łuszczewski**). Tematycznie zbliżony do atmosfery walki i marszu wiersz **Eugeniusza Gołębiowskiego** „Bitwa pod Kutnem" recytowała **Eleonora Frenkiel-Ossowska**. Nowelę **Bechczyc-Rudnickiej** „Droga w odcinku ciszy" odczytała z dużym zrozumieniem **Irena Ładosłówna**.

Po przerwie **Eleonora Frenkiel-Ossowska** pomimo przeszkód technicznych (brak światła bocznego z przyczyn od organizatorów niezależnych) odczytała szkic literacki **Feliksa Araszkiewicza** „Młoda Polska w perspektywie półwiecza". Szkic ten mający charakter rozprawki krytycznej, może nieco za długi, jak na tego rodzaju imprezę, był drukowany w „Gazecie Lubelskiej". Łatwą do zrozumienia architekturę utworu „Wariacje na słowa Norwida" **Kazimierza Andrzeja Jaworskiego** publiczność nagrodziła hojnymi oklaskami.

Niefałszowanym przeżyciem podbija słuchaczy wiersz „Tobruk" **Heleny Platta** w recytacji **Leona Łuszczewskiego**. W „Małym Koperniku" **Jan Parandowski** maluje dzieciństwo przyszłego genialnego astronoma (czytał **Łuszczewski**). Wiersz **Wacława Gralewskiego** „Kres" interesująco przedstawił problematykę śmierci. Publiczność żywo reagowała na wiersz pt. „Do przyjaciół" drugiego „reflektorzysty" — **Konrada Bielskiego** (recytowała **Irena Ładosłówna**). Fragment II aktu sztuki **Włodzimierza Chełmickiego** „Niemiec - domu" odczytał **Wiesław Michnikowski**, zamykając sympozjon festivalowy.

Wydaje się jednak, że popołudnie było przeładowane zbyt obszernym repertuarem. Wysoka temperatura emocjonalna utworów udzieliła się wypełnionej po brzegi widowni. **Tak olbrzymia frekwencja na Popołudniu Literatów świadczy o utrwalonym już związku ideowym i uczuciowym między systematycznie pracującą grupą literatów lubelskich a publicznością.**

Dziś: Środa, 9.X. 46 r.

Godz. 12—14 Popisy ludowych zespołów chóralnych i teatralnych (Teatr Miejski).
„ 16—18 „Most" J. Szaniawskiego, w wykonaniu Szkoły Dramatycznej (Teatr Miejski).
„ 19.15 „Straszny Dwór" St. Moniuszki, operomontaż w opracowaniu literackim.
„ 19.15 „Pan Jowialski" w Teatrze Miejskim.
„ 19.15 Fragmenty z „Balladyny" i „Nikt mnie nie zna" w Teatrze Domu Żołnierza.

Jutro: Czwartek, 10.X. 46 r.

Godz. 11—12.45 Poranek muzyczny szkół powszechnych Lublina (Teatr Miejski).
„ 13—15 Poranek muzyczny szkół średnich Lublina (Teatr Miejski).
„ 16—18 „Godzina Wieszczów" — fragmenty z Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego w wykonaniu Szkoły Dramatycznej (Teatr Miejski).
„ 19.15 Koncert pieśni chóralnej (T-wo Muzyczne, Kapucyńska 7).
„ 19.15 „Pan Jowialski" w Teatrze Miejskim.
„ 19.15 Fragmenty z „Balladyny" i „Nikt mnie nie zna" w Teatrze Domu Żołnierza.

Goście mają pierwszeństwo

Wystawa Etnograficzna i Sztuki Ludowej z terenu województwa lubelskiego, urządzona w trzech salach nowego budynku Instytutu Lubelskiego trwać będzie przez cały czas Festivalu Sztuki tj. do dnia 13 października br. i otwarta jest codziennie w godzinach od 10 do 13 i od 15 do 17.

Wycieczki szkolne i inne z Lublina proszone są o zwiedzanie wystawy **po dniu 13 października**, tj. po ukończeniu Festivalu i po uprzednim zgłoszeniu się w Sekretariacie Muzeum celem ustalenia terminu zwiedzenia wystawy.

Wejście na wystawę 10 zł od osoby, młodzież szkolna i wojskowi niższych stopni w grupach lub pojedyńczo płacą połowę.

Adres Muzeum Lubelskiego: Lublin, Narutowicza 4, telefon 25-53. Sekretariat otwarty codziennie z wyjątkiem niedziel od g. 10 do 12.

Młodzieży — uwaga!

Zarząd Zaw. Zw. Polskich Artystów Plastyków w Lublinie w porozumieniu z Kuratorium Szkolnym organizuje konkurs dla młodzieży na najlepiej napisane wypracowanie na temat obecnej wystawy plastyki.

Za najlepsze wypracowania będą przyznane cenne nagrody w postaci oryginalnych dzieł plastycznych.

Nagrody fundują: ob. wojewoda, ob. Przewodniczący Woj. Rady Narodowej, ob. Kurator Okręgu Szkolnego, Koła Rodzicielskie i Zarząd Zaw. Związku Polskich Artystów Plastyków.

Sposób eliminacji wypracowań i skład sądu przyznającego nagrody zostaną ustalone później.

Jan Ekier w Lublinie

Dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że znakomity nasz pianista JAN EKIER, który ostatnio koncertował na estradach ZSRR i Jugosławii, przyjechał na stały pobyt do Lublina. Prof. Ekier objął klasę fortepianu w Państwowym Instytucie Muzycznym w Lublinie.

W najbliższych dniach prof. Ekier wystąpi z własnym Recitalem Szopenowskim.

Sekretariat Szkoły Dramatycznej w Lublinie

zawiadamia że w ciągu października przyjmowani będą jeszcze: Kandydatki i Kandydaci na I, II i III Kurs. Zapisy w lokalu szkoły ul. Zielna 3 m 33 tel. 14-28 w godzinach 15-18.

019

Zebranie wychowanków gim. im. Batorego

Zarząd Koła b. wychowanków gimnazjum im. „Stefana Batorego" dawniej „Szkoły Lubelskiej" w Lublinie podaje do wiadomości, iż w związku z wznowieniem działalności Koła zwołuje na dzień 10 października 1946 r. na godz. 17 w lokalu szkoły ul. Krak. Przedm. 56 walne zebranie członków Koła, na które zaprasza wszystkich byłych wychowanków szkoły.

Nowi Wiceministrowie Oświaty

W Ministerstwie Oświaty objęli urzędowanie: wiceminister **Krassowska Eugenia**, b. kurator Okręgu Szkolnego Białostockiego i wiceminister **Trojanowski Stanisław**, b. kurator Okręgu Szkolnego Łódzkiego.

—oOo—

100-osobowa orkiestra Kościuszkowców

W dniach 12—13 bm. wystąpi po raz pierwszy reprezentacyjna orkiestra I-ej Warszawskiej Dyw. Piechoty im. T. Kościuszki. Orkiestra, która przygrywać będzie na uroczystościach w Warszawie z okazji 3-ej rocznicy bitwy pod Lenino — początku szlaku bojowego dywizji, składa się ze 100 osób pod kierownictwem kapelmistrza, ppor. Kondziolki. Zespół ten przejdzie z muzyką po ulicach stolicy i wystąpi podczas samych uroczystości składania przysięgi i defilady Kościuszkowców na pl. Zwycięstwa.

Dobre urodzaje, ale...

Jak podaje amerykański departament rolnictwa, zbiory pszenicy na całym świecie w roku 1946 wyniosły około 5 miliardów 900 milionów buszli (1 buszla = 36,35 kg). Jest to największy urodzaj osiągnięty od roku 1940. Sprawozdanie podkreśla, że największy wzrost w stosunku do roku 1945 wykazuje urodzaj w Europie, który przyniósł miliard 360 milionów buszli, co oznacza wzrost o 350 milionów buszli. Urodzaje były pomyślne w całej Europie, z wyjątkiem wysp brytyjskich, gdzie urodzaje ucierpiały na skutek deszczów i powodzi. Amerykański departament rolnictwa ostrzega jednakże, że pomimo wzrostu urodzaju w Europie, potrzebuje ona nadal pomocy żywnościowej. W większości krajów europejskich zbiory są mniejsze niż przed wojną tak, że spożycie chleba jest w dalszym ciągu reglamentowane.

—oOo—

NZW — zabójstwa i rabunki

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie rozpoczął się proces członków Narodowego Zjednoczenia Wojskowego. NZW zostało zorganizowane w styczniu 1945 r. przez zarząd główny Stronnictwa Narodowego i rozpoczęło żywą działalność, skierowaną przeciwko obecnemu ustrojowi.

Narodowe Zjednoczenie Wojskowe wchłonęło w swoje szeregi wielu członków NSZ i AK, którzy przynależąc politycznie do Stronnictwa Narodowego, z chwilą zorganizowania przez to stronnictwo oddziałów o charakterze wojskowym, przenieśli się z wymienionych organizacji do NZW. Działalność NZW, zgodnie z aktem oskarżenia polegała w głównej mierze na dokonywaniu zabójstw i rabunków.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Szymon Poradowski, Leon Mirecki, Kazimierz Wojtczak, Edward Szczepański, Mieczysław Ostrowski, Jan Szmidt, Jan Majewski, Zygmunt Krajanowski, Czesław Lisik, Janusz Mirkiewicz, Jerzy Matuszewski, Zbigniew Koza i Czesław Wojtkowski.

Pierwszym sześciu podsądnym akt oskarżenia zarzuca udział w tworzeniu NZW i utrzymywanie jego przestępczej działalności, pozostałym zaś — bezpośrednie popełnianie przestępstw o charakterze pospolitym.

—oOo—

Niewidomi radzą

Wojna spowodowała znaczne zwiększenie się liczby ociemniałych. Obecnie na terenie Polski liczba niewidomych sięga 20 tysięcy.

Ociemniali pragnąc polepszyć swój los organizują się w stowarzyszenia i związki. W **Lublinie** ociemniali prowadzą spółdzielnię produkującą szczotki.

6 bm. w Chorzowie rozpoczął się pierwszy ogólnopolski zjazd delegatów Stowarzyszenia Ociemniałych. Zjazd ma na celu skoordynowanie prac dotychczasowych organizacji ociemniałych oraz przygotowanie jednolitej formy organizacyjnej. W zjeździe bierze udział 44 delegatów reprezentujących lokalne Stowarzyszenia Ociemniałych. Zjazd wysunął postulat scalenia wszystkich stowarzyszeń niewidomych w jednolity Związek Zawodowy Pracowników Niewidomych R. P. (Pb)

Nagrody dla kolejarzy

Od sprawności ruchu kolejowego, od pracy kolejarzy w dużej mierze uzależnione jest życie gospodarcze kraju. Kolejarze rozumiejąc to, nie szczędzą swych sił, aby transport należycie funkcjonował.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów upoważnił ministra komunikacji do wypłaty specjalnych nagród pieniężnych pracownikom kolejowym za wykonanie zwiększonych planów przewozowych w miesiącach: październiku, listopadzie i grudniu 1946 roku.

Nagrody będą przyznawane na zasadach ustalonych przez ministra komunikacji i Związki Zawodowe Pracowników Kolejowych. (Pb)

—oOo—

Zamordował w kłótni

Taczana Bolesław, strażnik unrowskich koni na torze wyścigowym w Lublinie, będąc w stanie nietrzeźwym pokłócił się ze swoim kolegą Poleszakiem Eugeniuszem, lat 20 i w przystępie gniewu strzelił doń ze służbowego karabinu, kładąc go trupem na miejscu.

Przykre przygody

P. A. z Warszawy, przybyłego do Lublina, obrabowała w czasie snu kobieta. Zabrała mu ona z portfela 10 tys. złotych

Identyczny wypadek spotkał mieszkańca Wólki Abramowickiej G. W., któremu mieszkanka domu przy ul. Hrubieszowskiej 20 ukradła 12 tys. złotych. Rano zwróciła mu ona jednak 5 tys. złotych, po czym uciekła.

Powieść o mrówkach w XXV. tomach

T. XIII. WISZĄCE OGRODY

Niektóre południowo - amerykańskie mrówki sieją swoje zboża nie na ziemi, ale w specjalnie skonstruowanych wiszących ogrodach. Przez kilka dni noszą one ziemię na gałąź wysokiego drzewa, ulepiając z niej wielką kulę, na której uprawiają następnie swoje gospodarstwo rolne.

W roku 1937 Ferdynand Geopsch stwierdził, że mrówki nie robią tego celowo, że jest to raczej u nich czyn przypadkowy. Ale jest możliwe, że pomyłka powtarzana setki razy stała się częścią rozważnego, planowego życia mrówek.

T. XIV. MRÓWCZE WYBRYKI

Żadnemu z licznych badaczy czy też przypadkowych obserwatorów życia mrówczego nie udało się stwierdzić, do czego używają mrówki pieczołowicie hodowane przez siebie gąsienniczki. Wiadomym jest tylko, że mrówka lubi je — a może nawet udając się na spacer, zabiera je ze sobą na smyczy. Mrówkom przecież też wolno mieć swoje wybryki.

T. XV. MRÓWKI HODUJĄ... KROWY

Mrówki zajmują się równie dobrze pasterstwem, jak i rolnictwem. Wysoko rozwinięta jest u nich hodowla krów mlecznych. Rolę krów spełnia pewien gatunek mszyc, które wydają słodką substancję z umieszczonych na odwłoku gruczołów. Mrówki budują dla tych owadów stajnie, czasami prymitywne z kawałeczków liści, a czasami są one zbudowane według wszelkich wymogów budownictwa. Pewien indyjski gatunek mrówek budując stajnie, zlepia listki gumą, produkowaną przez specjalne larwy.

Krowy są regularnie karmione i dojone przez pocieranie ich gruczołów antenkami. (c. d. n.)

CO BYŁO DOTYCHCZAS?

(Streszczenie części I-szej „Byle do wiosny")

Akcja powieści zaczyna się w r. 1940 w okresie powstawania pierwszych polskich organizacji podziemnych, podejmujących walkę z okupantem niemieckim.

Tadeusz Buczyński, dziennikarz i działacz konspiracyjny, jadąc pociągiem do Warszawy z walizkami zawierającymi części maszyn drukarni, natrafia na żandarmską rewizję. W myśl instrukcji organizacyjnej zostawia walizy i ucieka. W Warszawie odwiedza kawiarnię „Pod Zegarem", ażeby za pośrednictwem łączniczki Krystyny zdobyć kontakt z jej mężem, Profesorem Bodzianowiczem, jednym z kierowników organizacji i zameldować o wszystkim.

W swoim domu Tadeusz zastaje tajemniczą kartkę bez podpisu, która informuje go, że walizy pozostawione w wagonie można odebrać w mieszkaniu przy ul. Filtrowej.

Zaniepokojony konspirator, spodziewając się, że autorami tego listu są szantażyści, a może nawet agenci gestapo, postanawia nie nocować u siebie i szuka schronienia w domu Profesora. Okazuje się, że żona Profesora Krystyna kocha Tadeusza, co doprowadza do konfliktu pomiędzy nowopowstałym uczuciem i przywiązaniem do męża.

Wkrótce wyjaśnia się sprawa tajemniczej kartki. Pisał ją Marian Chyrosz, syn inżyniera bojowca z 1905 roku i przedstawicielki ziemiańskiej rodziny Repnickich. Młody Chyrosz, dobry znajomy profesora, zaopiekował się bagażem Tadeusza i cudem uniknąwszy rewizji żandarmów niemieckich szczęśliwie dowiózł części drukarni do Warszawy. Drukarnię tę konspiratorzy montują w mieszkaniu Tadeusza.

Gestapo zabiera jednego z członków organizacji „Mścisława", który według przewidywań kolegów może „sypać". Krystyna odwiedza Tadeusza, aby przestrzec go.

Wobec tego, że Niemcy wpadli na ślad prac konspiracyjnych, odbiór radiowy i robotę biuletynu trzeba przenieść na prowincję. Tadeusz wyjeżdża na Podlasie, gdzie w majątku Łusków nad Bugiem (majątek ten należy do ciotek Mariana Chyrosza, Repnickich) zamierza zorganizować akcję prasową.

Marian prowadzi Tadeusza do położonej pod lasem zagrody Jasieńczuków. Tu, na uboczu, w chłopskim obejściu, należącym do znanej z patriotyzmu rodziny, postanawiają zainstalować aparat radiowy.

Chyrosz zwierza się Tadeuszowi, że obce mu jest środowisko ziemiańskie.

Tymczasem w Warszawie Krystyna na działce swej przyjaciółki Zofii zakopuje w słoju ważne dokumenty. Wiadomość o wzięciu przez Niemców Paryża wywiera na profesorze wstrząsające wrażenie.

W pracy konspiracyjnej pod opieką Urszuli biorą udział nawet mali chłopcy J 1, J 2 i J 3 — Janek, Jurek i Jacek, którzy wybijają szyby w kinach niemieckich i pomagają przechodniom podczas łapanek ulicznych. Wacław, student politechniki, obecnie pracujący na poczcie przejmuje przy segregacji listów anonim zaadresowany do gestapo. Anonim ten zawiera oskarżenie Tadeusza i pracę konspiracyjną i kolportaż gazetek wśród b. dziennikarzy warszawskich. Urszula po naradzie z Wacławem postanawia zawiadomić nieznajomego, ale należącego do tego samego ogniwa konspiracji, o grożącym mu śmiercią doniesieniu.

Dozorca Józef uprzedza Urszulę o możliwości „wizyty" tajniaków, którzy oglądając książkę meldunkową zainteresowali się jej mieszkaniem. Oczywiście przygotowano się do tych odwiedzin, usuwając wszelkie „rzeczy zabronione".

Urszula nawiązuje kontakt z Tadeuszem — „Redaktorem" przez Krystynę i przekazuje mu donosicielski anonim.

„Szczekaczki" ogłaszają o dokonanym przez polskich bojowców zabójstwie Igo Syma (7 marca 1941 r.), „zasłużonego" agenta Niemiec hitlerowskich. W odwecie Niemcy przeprowadzają aresztowania wśród polskich artystów.

Tadeusz prowadzi dochodzenie w sprawie anonimu. Jeden z dziennikarzy w stołówce przy ul. Smolnej rozpoznaje czcionki maszyny, którą sprzedał innemu dziennikarzowi Karnkowskiemu. Karnkowski był jednym z dziennikarzy, którzy nie mieli dobrej opinii. Przystąpił do pracy podziemnej, ale okazało się, że był prowokatorem — agentem niemieckim. Po zdobyciu miarodajnych dowodów konspiratorzy wykonują wyrok na zdrajcy.

Koncentracja wojsk niemieckich nad Bugiem zapowiada wszczęcie działań wojennych przeciw ZSRR. W salonie Repnickich toczą się dyskusje polityczne. Marian Chyrosz rozczytuje się w listach swego ojca do matki, pisanych z zesłania.

Niemcy „nakrywają" drukarnię w mieszkaniu Tadeusza. „Redaktorowi" udaje się karkołomna ucieczka po dachach. Tadeusz odnajduje Krystynę i wyznaje jej tłumioną od dawna miłość.

Rankiem komunikat Głównej Kwatery Fuehrera obwieszcza wybuch wojny niemiecko-sowieckiej.

Nie kupujmy u pseudo-kupców!

Dlaczego część kupiectwa nie przestrzega obowiązujących je przepisów? Chodzi tu o przepisy, nieprzestrzeganie których ścigane jest przez Komisję Kontroli, a mianowicie o ceny, ustalane przez Komisję Cennikową **w porozumieniu ze Zrzeszeniem Kupców.** Na zebraniu Komisji przedstawiciele kupców proponują ceny na różne artykuły. Proponowane ceny mogą być przez powołane do tego władze zatwierdzone, lub też mogą ulec pewnym uzasadnionym zmianom. W każdym razie ceny ustalane są **za zgodą przedstawicieli kupiectwa.** Zdawałoby się więc, że nie powinny one podlegać **bezpodstawnym zwyżkom.** Dzieje się jednak inaczej i winę ponoszą ludzie, którzy **podszywając się pod miano kupców,** spekulują na krzywdzie konsumenta.

Komisja Kontroli wykrywa na terenie naszego miasta **coraz to nowe wykroczenia** tych pseudo-kupców. W okresie b. krótkim, bo od 30.9 do 3.10 1946 r. sporządzono 18 protokółów **za pobieranie cen wygórowanych,** za sprzedaż chleba pytlowego, za sprzedaż mięsa w dni bezmięsne, za brak wagi na pieczywie, za sprzedaż artykułów spożywczych w owocarniach.

Czas już, by konsumenci sami wystąpili przeciwko takim „kupcom" i powstrzymali się od dokonywania zakupów w paskarskich sklepach, które nie przestrzegają cen ustalonych przez Komisję Cennikową. (L)

W bufetach kolejowych nie powinno się przepłacać

W związku z sygnalizowaną już akcją Centrali Zrzeszeń Przemysłu Gastronomicznego, zmierzającą do ustalenia górnej granicy uzasadnionych gospodarczo cen w zakładach gastronomicznych — Ministerstwo Aprowizacji i Handlu poleciło Centrali Zrzeszeń zwrócenie specjalnej uwagi na wygórowane ceny w bufetach kolejowych.

Kontrola wysokości cen w bufetach kolejowych jest konieczna ze względu na to, że ceny te różnią się bardzo znacznie od ogólnie przyjętych cen w innych zakładach gastronomicznych. Zjawisko to, w najmniejszym stopniu nieuzasadnione kosztami handlowymi sprawia, że przeciętny człowiek. pracy jest w podróży pozbawiony możności korzystania z ciepłego posiłku ze względu na niewspółmiernie wysokie w stosunku do jego zarobków ceny w bufetach kolejowych.

Grozi kara 100 złotych

Dziś rozpoczyna się w Lublinie nauka poprawnego chodzenia i jeżdżenia po ulicach miasta. Okres nauki trwać będzie do soboty włącznie, od niedzieli zaś wykraczający przeciw przepisom ruchu płacić będą pieniężne kary. I tak: za niepoprawne przechodzenie przez jezdnię grozi grzywna do 100 zł, a za jeżdżenie z szybkością ponad 30 km za godz — do 500 zł. Karane będą również takie wykroczenia, jak: czepianie się przez rowerzystów i pieszych — samochodów itp

Jezdnie należy przechodzić jedynie przy skrzyżowaniach ulic pod kątem prostym! (L)

Napad na młyn

Uzbrojeni bandyci podszywający się pod funkcjonariuszy M. O. dokonali napadu na właścicielkę młyna we wsi Kłoda, gm. Markuszów. Bandyci zrabowali 20 tys. złotych i 3 skórzane pasy transmisyjne z młyna.

Wpadł pod samochód

Onegdaj zdarzył się nieszczęśliwy wypadek na Al. Racławickich przy ul. Uniwersyteckiej. Przy wymijaniu wpadł pod samochód rowerzysta Dudziak Józef, lat 46, dozorca domu przy ul. Beliny Prażmowskiego 28. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu.

Czego pragniemy słuchać?

Robotnicy lubelscy powinni się wypowiedzieć

Biuro Studiów Polskiego Radia, pragnąc poznać zainteresowania i życzenia robotników — słuchaczy radia, rozesłało **do wszystkich miejsc pracy ankietę.** Ankieta ta pozwala wypowiedzieć się wszystkim jakiego rodzaju audycje są najbardziej lubiane, w których godzinach najwięcej osób słucha radia oraz kto jest ulubionym wykonawcą czy prelegentem. Ankieta jest bezimienna i przeznaczona wyłącznie na użytek Polskiego Radia.

Polskie Radio prosi wszystkich robotników o wypełnienie w ich własnym interesie tej ankiety i odesłanie do dnia 1 listopada pod adresem: Polskie Radio, biuro studiów Warszawa, Koszykowa 8.

Zakład, który nie otrzymał jeszcze ankiety, proszony jest o zwrócenie się do oddziału Polskiego Radia w Lublinie, Narutowicza 4. Ankieta może być także wypełniona zbiorowo. Tylko przez wypowiedzi i krytykę można spowodować zmianę programu.

Chłopi występują z PSL-u

Notujemy drugi wypadek zbiorowy porzucenia szeregów PSL przez chłopów w woj. białostockim. (Poprzednie analogiczne wystąpienie miało miejsce w pow. augustowskim). 21 rolników we wsi Oleksin, pow. Bielsk Podlaski, którzy byli członkami PSL, wystąpiło z tego stronnictwa. Motywując swe wystąpienie chłopi stwierdzają, że przekonali się jak destrukcyjną i szkodliwą działalność prowadzą przywódcy Polskiego Stronnictwa Ludowego na szczeblach powiatowych i wojewódzkich, współpracując z bandami NSZ i WIN, mordującymi działaczy demokratycznych, jak również popierając reakcję międzynarodową, która atakuje nasze prawa do prastarych ziem piastowskich. (PAP)

Mahometanie polscy pragną razem żyć

Wojewoda białostocki Stefan Dybowski przyjął delegację Zarządu Głównego Zw. Polaków Wyznania Mahometańskiego. Delegacja w składzie 4-ch osób konferowała w sprawie osadnictwa na terenie powiatów mazurskich, wchodzących w skład województwa białostockiego. W trakcie konferencji delegaci oświadczyli, że obecnie Polacy wyznania mahometańskiego są rozproszeni i pragną skupić się na pewnym obszarze, by móc zorganizować gminę wyznaniową z własnym domem modlitwy. Na terenie woj. białostockiego zamieszkuje około 300 rodzin wyznania mahometańskiego. W ramach akcji repatriacyjnej z ZSRR ma powrócić znaczna ich ilość do Polski.

Dziś zebranie

W dniu dzisiejszym, tj. 9 października o godz. 16.15 w sali Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Hipotecznej 4 odbędzie się zebranie organizacyjne Komitetu Wykonawczego Wojewódzkiego Komitetu Akcji Pomocy Zimowej.

MARIA MALISZEWSKA 1)

„BYLE DO WIOSNY"

(CZĘŚĆ II-ga)

Krystyna wstała rano, rozsunęła zasłony na oknach, podeszła do ściany i zerwała kartkę z kalendarza: była niedziela 22 czerwca 1941. Robiła to wszystko machinalnie, zajęta jedną wypełniającą ją myślą. Tadeusz wcześnie już wysunął się z domu, nie chcąc wędrować po ulicach w czasie największego ruchu. Zostawił jej wiadomość, gdzie może go znaleźć. Postanowili po powrocie Profesora naradzić się z nim nad sprawą bezpieczeństwa Tadeusza.

Krystyna zdecydowała jeszcze jedno: nie będzie oszukiwała Profesora, nie zasłużył na los zdradzanego męża. Wyzna mu wszystko i zrobi to, czego on zechce. Rzecz dziwna, szczęście, które rozsadzało jej pierś i sprawiało, że od dawna już nie oddychała tak lekko i z takim upojeniem, zaciemnione było jedną pełną lęku myślą: oto nie mogła spokojnie myśleć o tym, co będzie, jeżeli Profesor postanowi się z nią rozłączyć na zawsze. Czuła, że będzie to dla niej straszliwy cios. Przecież teraz nawet, gdy nie było go kilka dni w domu, wracała z najgłębszą niechęcią z miasta, pełna smutku, że nie zobaczy w oknie jego gabinetu blasku lampy, przy której pracował, że nie usłyszy wchodząc do przedpokoju jego głosu, nabrzmiałego pieszczotą i troskliwością: „To ty, kochanie? O, jak to dobrze, żeś wróciła..."

Odpychała od siebie myśl o rozstaniu z mężem, a jednocześnie rozumiała, że jeżeli on tego zażąda, będzie musiała być posłuszna.

Gdy po upływie godziny szła zwykłą drogą do kawiarni, była wciąż pogrążona w tych samych myślach. Myślała także o tym, jak Tadeusza uchronić od straszliwych następstw tego, co się stało w drukarni, jak wpłynąć na niego, by opuścił Warszawę, gdzie na każdym kroku czyha na niego aresztowanie i nieuchronna potem śmierć.

Mimo to, że była pogrążona w myślach, nie uszło jej uwagi, że przechodnie są dzisiaj jacyś dziwnie ożywieni. Gromadzili się grupkami przed bramami domów, rozmawiali o czymś z ożywieniem i rozchodzili się, rzucając przestraszone, ale jednocześnie triumfujące spojrzenia na Niemców.

Gdy tramwaj, w który wsiadła Krystyna na rogu Wiśniowej i Rakowieckiej, wyjeżdżał na Puławską, na około głośnika na rogu ulicy stał olbrzymi tłum. Twarze słuchających były rozjaśnione jakąś wielką radością. Słowa wykrzykiwane z tak zwanej „szczekaczki" dolatywały jedynie w strzępach niezrozumiałych dla uszu pasażerów tramwajowych, głuszone przez skrzypienie tramwaju na zakręcie.

Krystyna była zbyt zainteresowana, aby móc spokojnie usiedzieć. Zwróciła się do sąsiada, jakiegoś młodego chłopca, wyglądającego ogromnie przyjemnie i spytała:

— Nie wie pan, co tam ogłaszają?

Spytany roześmiał się wesoło.

— To pani nie wie? — odpowiedział pytaniem na pytanie — chyba pani dopiero co wyszła z domu! Całe miasto o niczym innym nie mówi. Niemcy wypowiedziały wojnę Sowietom!

Krystyna niedowierzająco rozejrzała się po twarzach innych pasażerów. Na wszystkich przeczytała ten sam wyraz uciechy, co na twarzy młodego sąsiada. Rzuciła spojrzenie na Niemców, siedzących za drewnianą przegrodą i tu dopiero serce jej podskoczyło z radości. Twarze ich były ponure, zacięte i śmiertelnie przerażone. Przypomniała sobie wszystkie opowiadania o tym, jak panicznie Niemcy boją się tej wojny, jak straszne dla nich słowo „bolszewik" napełnia ich potwornym lękiem. Ogarnęła ją wielka radość. Miała ochotę przytulić do serca cały świat, ucałować wszystkich pasażerów 9-tki, którą w tej chwili jechała.

Zamiast tego, powiedziała tylko krótko:

— Dziękuję panu, dziękuję bardzo...

Zaraz potem pomyślała, jak bardzo mądry i przewidujący był zawsze Profesor. Przypomniała sobie, jak to może przed rokiem, gdy Niemcy wystawili na rogach ważniejszych ulic olbrzymie tablice z monstrualnej wielkości portretem Churchilla, z cygarem w kącie ust i napisem: „Podpalacz świata nr 1", Profesor powiedział:

— Wiesz, Krystynko, już widzę Podpalacza świata nr 2. To będzie Rosja Sowiecka. Ona z kolei będzie walczyła z Niemcami.

Przypomniała sobie, jak jeszcze niedawno namiętnie sprzeczał się z jakimiś domorosłymi politykami, którzy twierdzili, że Rosja będzie się trzymała zawsze na uboczu, bo „to nie zatrąca o jej interesy". W tej chwili zapragnęła gorąco zobaczyć Profesora i posłyszeć, co powie o ziszczeniu się jego przepowiedni.

Ale oto już do tramwaju, który właśnie z Placu Trzech Krzyży wjeżdżał w Nowy Świat, zaczęli wchodzić pierwsi piacy. Warszawa, ta zawsze lekkomyślna i szalona na radość, spowodowaną wielkim faktem historycznym, zareagowała po swojemu. Już od rana pito na umór.

(d. c. n.)

„Międzymiastowa" banda młodocianych kieszonkowców ujęta przez MO w Lublinie

Po ostatniej wojnie, jak zresztą po każdej, część społeczeństwa jest zarażona jadem występków. I co najgorsze, występek szerzy się nie tylko wśród osób dojrzałych, ale także wśród nieletnich. Dziecko, ten przyszły obywatel państwa, pozostawione bez opieki, wychowuje się w rynsztoku. Najczęściej są to sieroty, którymi się nikt nie opiekuje, często jednak mali przestępcy posiadają rodziców, którzy nie chcą czy nie mogą wychowywać swych dzieci. Gdy pozbawione opieki dziecko wpadnie w złe towarzystwo kolegów, którzy częstokroć już za okupacji uprawiali przemyt i kradzież, zbacza z prostej drogi życia na krętą ścieżkę występków. Zjawisko młodocianych złodziei jest hańbą dla całego społeczeństwa. Czyż nie ma kto zająć się przyszłym obywatelem państwa? Czyż nie ma instytucji opiekuńczo-wychowawczych? Może powołane czynniki odpowiedzą, że brak jest funduszów, lub że brak lokali. Lecz to nie będzie wystarczającą odpowiedzią! Na wychowanie młodzieży dojrzewającej w ciężkiej atmosferze powojennej muszą się znaleźć fundusze. Od tego bowiem, jaka będzie młodzież, zależy przyszłość Polski.

W ostatnich dniach w naszym mieście wykryto jeszcze jedną bandę młodocianych przestępców. Część członków bandy schwytano i osadzono w areszcie Oto oni: Z. Jerzy, lat 14, G. Zygmunt — lat 16, M. Jan — lat 19, M. Kazimierz — lat 18 i Rosjanin J. Mikołaj — lat 17. Ten ostatni pracował podczas wojny jako robotnik rolny w Niemczech i po zakończeniu wojny dostał się do Polski.

Jaskrawe światło na tę sprawę rzuca zeznanie jednego z głównych członków bandy — Z. Jerzego. Postawił on pierwsze kroki w zawodzie złodzieja kieszonkowego przed 10 miesiącami na stacji Lublin, gdzie wiejskiej kobiecinie „ściągnął" 23 zł. Następnie przeniósł się on do Dęblina, a stamtąd do Łodzi. Tam też poznał jakiegoś osobnika, z którym pojechał do Poznania, a potem dalej na tereny zachodnie — do Szczecina i innych miast. Po tej dalekiej wyprawie Z. wrócił do rodzinnego Lublina. U jakiegoś Stacha, którego nazwiska nie zna, poznał znowu dwóch osobników, z którymi wyprawiał się na „gościnne występy" do okolicznych miast w dni jarmarczne. Dołączyli się do nich bracia M. i G. Po zaaresztowaniu jednego z członków szajki, Z. i jego koledzy postanowili na razie zaprzestać wypraw i „odpocząć". Z. mieszkał przez cały czas swojej przestępczej działalności u rodziców, którzy nic nie wiedzieli o jego złodziejskich wyprawach mimo, że trwały one niejednokrotnie po kilka dni (!). Za „zarobione" pieniądze Z. kupił sobie gołębnik, który — jak sam mówi — „ciągle pilnowałem, żeby mi nikt nie ukradł".

Zdobyte sumy, które nie przekraczały zwykle kilkuset złotych, chłopcy wydawali na wódkę, papierosy i ciastka.

Band takich na terenie naszego miasta jest więcej. Co na to społeczeństwo i władze?

Za rabunki skazani na śmierć

Wojskowy Sąd Rejonowy w Białymstoku rozpatrywał sprawę Kalinko Józefa i Makarewicza Franciszka oskarżonych o to, że będąc członkami organizacji WIN dokonali szeregu napadów rabunkowych na młyny, tatraki i spółdzielnie oraz na mieszkańców powiatu suwalskiego, rabując im często ostatni dobytek. Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał obydwu zbrodniarzy na karę śmierci.

Mleko i odzież z Ameryki

Do portu w Gdyni przybył pierwszy ładunek około 500 ton pełnotłustego mleka w proszku, będący darem Amerykańskiego Czerwonego Krzyża.

Za pośrednictwem Polskiego Czerwonego Krzyża i Kół Młodzieży ładunek ten, oraz dalsze ilości mleka, które mają jeszcze nadejść, będzie użyty na akcję dożywiania 300.000 dzieci polskich w wieku szkolnym w okresie od 1 listopada do końca lutego 1947 r.

Z powodu trwającego nadal wielkiego braku wełnianej odzieży w Polsce, Amerykański Czerwony Krzyż przekazuje Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi do rozdziału dodatkową ilość następujących darów: 1.300.000 sztuk odzieży, m. in. rękawiczek, swetrów i pończoch, a dla kół młodzieży: 100.000 torebek szkolnych, 100.00 szczotek do zębów, 500.000 tub pasty do [illegible]ów i 100.000 kompletów z przyborami do szycia. (API).

Czy nam nie wstyd?

Dwa lata minęło od chwili wznowienia pracy Związku Harcerstwa Polskiego, organizacji wyższej użyteczności na terenie województwa lubelskiego. Obecnie w szeregach harcerstwa skupia się w woj. lubelskim około 11 tys. młodzieży żeńskiej i męskiej. Z cyfry tej na Lublin przypada około 5 tys.

Młodzież męska jest skupiona w Komendzie Chorągwi Harcerzy Męskiej, żeńska — w Komendzie Chorągwi Żeńskiej. Komenda Chorągwi Męska ma skromny lokal na urzędowanie, natomiast żeńska do obecnej chwili nie posiada lokalu. Czy nie wstyd nam, że organizacja, która skupia tyle młodzieży, która jest szkołą demokracji, nie ma gdzie urzędować? Inne miasta wojewódzkie mogły przydzielić dla harcerzy piękne budynki, my nie możemy dać nawet paru izb. Ciężkie warunki mieszkaniowe w Lublinie nie są dostatecznym wytłumaczeniem tego faktu.

W świetlicach fabrycznych w Lublinie

Wydział Kulturalno-Oświatowy przy Okręgowej Komisji Związków Zawodowych rozwija ożywioną działalność zarówno na terenie miasta jak i województwa. Otwarto 52 świetlice. W 21 świetlicach zainstalowano radioodbiorniki. Przy 15 zakładach pracy utworzono już biblioteczki, liczące razem 9.385 tomów.

Na terenie Lublina powstaje coraz więcej czytelni gazet i czasopism. Obecnie jest ich 11. Lubelskie zakłady pracy posiadają 3 orkiestry dęte, zaś Zw. Zaw. Prac. Kolejowych — dużą orkiestrę dętą, zespół jazzowy oraz chór męski. Oprócz chóru kolejowego istnieje jeszcze jeden chór męski i jeden mieszany.

Rozpoczynamy Pomoc Zimową

Zbliża się zima, a z nią mróz — wróg najbiedniejszych, których nie stać na ciepłe ubranie, opał, a często nawet na ciepłą strawę. Ci wszyscy ubodzy czekają na pomoc.

Władze wojewódzkie, rozumiejąc ciężkie położenie, w jakim się znajdzie uboga ludność i pragnąc przyjść jej z pomocą, powołały do życia Wojewódzki Komitet Pomocy Zimowej oraz odpowiednie placówki na terenie wszystkich powiatów.

Lata wojny zapoznały wszystkich z niedolą, głodem i chłodem. Nauczyły nawet najbardziej obojętnych odczuwać niedolę bliźnich. Toteż w akcji Pomocy Zimowej powinni wziąć udział wszyscy i w miarę możności przyjść z pomocą najbiedniejszym.

Powiatowe Komitety Pomocy Zimowej, które urzędują w lokalach Powiatowych Komitetów Opieki Społecznej, przyjmują wszelkie datki pieniężne i ofiary w naturze, jak: produkty, odzież, opał itp.

Wojewódzki Komitet urzęduje w lokalu WKOS w Lublinie przy ul. Krakowskie Przedmieście 51, III piętro i tam udziela wszelkich informacji, ewentualnie drogą telefoniczną, aparat nr 40-17, w godzinach urzędowych od 8-ej do 15-ej.

Dom Żołnierza

„Balladyna" i „Nikt mnie nie zna"

Sala Teatru Domu Żołnierza zapełniła się publicznością przed festivalowym przedstawieniem, na które składały się wyjątki z „Balladyny" i komedyjka Fredry „Nikt mnie nie zna".

O ile „Balladyna" budziła pewne obawy, dotyczące inscenizacyjnych trudności tego utworu i zespołu aktorów, który widywaliśmy dotąd w rzeczach lekkich, łatwych (wyjąwszy „Świerszcza za kominem"), o tyle komediopisarska „zabawka" Fredry nie nastręczała żadnych wątpliwości.

Tymczasem „Balladyna" zrobiła bardzo miłą niespodziankę. Utwór tak trudny do wystawienia w teatrze, w umiejętnie przeprowadzonej reżyserii Sew. Butryma i Bron. Broka dał w odpowiednio wybranych urywkach i zgrabnym ich zestawieniu wrażenie ciągłości i całości.

Z zespołu aktorów trudno jest kogoś zdecydowanie wyróżnić, gdyż gra poszczególnych osób była utrzymana na równym poziomie. I. Żuchowicz dała swoją grą całkowite złudzenie wodnej boginki. Jan Czarnecki doskonale „wpadł" w rolę zarozumiałego i chamowatego Grabca, co w wyniku dało jaskrawy kontrast z melancholią Goplany, kontrast, o który Słowackiemu chodziło. Brzeska i Adamow świetnie oddali charaktery leśnych duszków: żywego Skierki i złośliwego Chochlika.

Kostiumy i dekoracje starannie opracowane przez profesora Gałysza dały pełne wrażenie potrzebnej w utworze nastrojowości, w czym pomogły: muzyka Rembowskiego i bardzo dobre operowanie światłami.

Gdy więc po zakończeniu „Balladyny" zapadła kurtyna, spodziewaliśmy się w komedii Fredry równie doskonałego widowiska. Lecz tu — niespodziewany zawód. Przyczyną tego nie była reżyseria, lecz — sami aktorzy.

Jan Szwarc-Czarnecki nie odtworzył podejrzliwego i zazdrosnego męża, lecz szarżując, „przekonywał" wielkim a sztucznym głosem widzów, iż Marek Zięba to, — histeryk; Sabina Bielińska bezbarwna, o nużąco monotonnej modulacji głosu; Kazimierz Hublewski mówi zbyt szybko, wskutek czego — często niewyraźnie. Ale swoboda gry, dobra gestykulacja i mimika wyrównywały ten brak; Al. Sozański, odtwarzający Żyda — Łapkę, zupełnie nieprzekonywujący; Podobnie J. Sadowski, jako b. oficer, zdecydowanie niewojskowy, od pierwszego momentu sprawiał wrażenie urzędnika sądowego.

A teraz przejdźmy do tych dwojga aktorów, którzy spełnili nakreślone przez autora komedii „Nikt mnie nie zna" zadania. Są to: Leopold Adamow i Brok-Brzeska.

Jednakże dwójka tych aktorów nie zdołała grą swoją podnieść poziomu widowiska. Wybijali się tak znacznie z całości zespołu, iż tym jaskrawiej uwydatniały się braki i niedociągnięcia innych aktorów.

Nie można jednak zdecydowanie ganić reżyserów czy aktorów. Sądzę, że „zabawkę" Fredry potraktowali oni właśnie jako — zabawkę, wkładając wszystkie siły i zdolności przede wszystkim w „Balladynę", która była tak ładnym widowiskiem, iż wynagradza widzowi późniejsze rozczarowania. (L)

Jeszcze o „Panu Jowialskim"

Niech się nikt nie dziwi, że w stosunku do niedzielnej premiery „Pana Jowialskiego" zabieram głos raz jeszcze. W całokształcie każdego widowiska teatralnego ogniwo bardzo ważne stanowi człowiek, którego w recenzjach teatralnych z reguły się pomija — ogniwem tym jest sufler. Jak gra aktora, praca reżysera, scenografa i kostiumera, tak i podpowiadanie tekstu może być — sztuką. Tak jest: sztuką. I właśnie dlatego należą się wyrazy uznania p. Janinie Łaszczyk, nowej suflerce naszego Teatru.

S. Pki.

CAŁY NARÓD, CAŁA POLSKA odbuduje STOLICĘ z gruzów

Gra Lublina w świetle cyfr

Piłka i statystyka

Pewien miłośnik sportu i matematyki (nadzwyczaj rzadkie zespolenie zainteresowań!) postanowił zbadać grę reprezentacji lubelskiej w niedzielnym meczu z Radomiakiem przy pomocy metod statystycznych.

Przez 90 minut autor tego niezwykłego pomysłu starannie rejestrował wszystkie zagrania lubelskich piłkarzy, zaliczając do „plusów" udane strzały, „kiwnięcia", podania, wygrane pojedynki. Piłki stracone i złe zagrania obciążały minusami naszych piłkarzy.

Spodziewamy się, że rezultaty tych mozolnych wyliczeń z pewnością zainteresują widzów pechowego dla Lublina spotkania.

Ile razy dobrze, ile źle

A więc bramkarz Skraiński interweniował 13 razy. Pechowa cyfra przyczyniła się zapewne do puszczenia przez Włodka dwóch łatwych strzałów. Cyfry mówią, że Gajowiak II (25 plusów i tylko 9 minusów) lepiej spisywał się niż Korabiowski (18 „piłek zdobytych" i 21 piłek straconych). Pierwsze miejsce wśród pomocników przypadło bohaterowi meczu Cieślińskiemu (39 razy dobrze i 17 razy źle). Król i Rudnicki mają również dodatni stosunek punktów: pierwszy 23:11, drugi 23:18.

Ach ci skrzydłowi!

Zadziwiające wyniki przyniosło badanie gry ataku. Najczęściej przy piłce był oczywiście Różyło (47 plusów i 25 minusów). Kurz II ma plusów 29, minusów — 15. Wesołowski zagrał 26 razy skuteczne, popełniwszy 11 błędów.

Jeśli idzie o skrzydłowych, to Popławski zbilansował plusy i minusy 23:23, a Malinowski przy 19 skutecznych zagraniach pokpił sprawę aż 33 razy.

Jak widzimy, saldo ujemne wykazują konta Malinowskiego i Korabiowskiego, Popławski nie ma nic. Pozostali zdobyli przewagę plusów.

455 akcyj

Ogółem drużyna lubelska przeprowadziła 455 akcji ofensywnych i defensywnych, z tego 272 razy zagrano skutecznie, a 183 razy z kiepskim skutkiem.

Żywsze tempo gry w pierwszej połowie znalazło również wyraz w cyfrach. Do przerwy Lublin miał 270 znaków, po przerwie tylko 200.

Nasz referent statystyczny nie zdołał, niestety, dokonać obliczeń dla jedenastki radomskiej i dlatego brak nam porównania naszych piłkarzy z gośćmi.

Następnym razem otrzymamy wyliczenie: Ile razy interweniował wśród widzów ob. Sokołowski...

—oOo—

Daj grosz na odbudowę Stolicy!

Wszelkie wpłaty na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy przyjmują:

1. **Narodowy Bank Polski (wszystkie oddziały krajowe);**
2. **P. K. O. nr konta 333;**
3. **Bank Gospodarstwa Spółdzielczego nr konta 777;**
4. **K. K. O. m. st. Warszawy nr konta 560.**

Mamy Wojewódzką Radę W.F. i P.W.

W ubiegłym tygodniu odbyło się organizacyjne zebranie Wojewódzkiej Rady Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

Obradom przewodniczył wojewoda lubelski ob. Wacław Rózga.

Po przemówieniu wiz. Mazia, który przedstawił cele i zadania Rady i sprawozdaniu dyr. Gerłowskiego z działalności Woj. Urzędu WF i PW, w dyskusji szczegółowo omówiono plany i troski sportowego życia Lublina.

Do Prezydium Wojewódzkiej Rady WF i PW weszli: wojewoda ob. Rózga jako przewodniczący, wiz. Maź i prezes LOZB dyr. Gostkowski jako członkowie oraz nacz. Krzesiński, prezes LOZPN i prof. Strycharzewski — jako zastępcy.

W zebraniu wziął udział dziekan Wydziału Medycznego UMCS prof. dr Kielanowski, członek Państwowej Rady WF i PW.

Powstanie w Lublinie Wojewódzkiej Rady sportowcy lubelscy witają z radością i wiarą, że pod jej kierunkiem nasze życie sportowe wejdzie na właściwe drogi.

—oOo—

Z życia WKS „Lublinianka"

Ob. Stefan Sarnecki, znany na terenie Lublina kupiec i sympatyk sportu, został wiceprezesem „Lublinianki".

Plenarne zebranie wszystkich sekcyj odbędzie się 10 października o godz. 18 w świetlicy klubowej (Dom Żołnierza).

Święto klubowe „Lublinianki" będzie w tym roku obchodzone bardzo uroczyście. W drugą rocznicę powstania klubu, w dniach od 19 do 27 bm. odbędzie się szereg imprez sportowych: zawody piłkarskie, bokserskie, piłki ręcznej, lekkoatletyczne, a także zabawa sportowa.

Przeciwnikiem piłkarzy „Lublinianki" będzie przypuszczalnie „Radomiak", sekcja bokserska zaś stara się sprowadzić do Lublina ŁKS z Marcinkowskim, Kowalskim, Olejnikiem, Pisarskim i Niewadziłem na czele.

—ooo—

Niedobrze się dzieje w Białej Podlaskiej

Wiceprzewodniczący Pow. Rady Zw. Zawodowych w Białej, skupiającej 2 tys. związkowców, ob. Górski Kazimierz, do którego zwróciliśmy się z zapytaniem o prace Pow. Rady Zw. Zaw., stwierdza, że wszystko układałoby się pomyślnie, gdyby nie pewne niedociągnięcia Pow. Referatu Aprowizacji i Handlu oraz Oddziału „Społem". Powodują one, iż zaopatrzenie kartkowe świata pracy ulega opóźnieniu, a bywa i tak, że zamiast 4 puszek konserw robotnicy otrzymują na kartki tylko 2.

— Wprawdzie na ostatnim zjeździe Okręgowej Komisji Zw. Zaw., który się odbył w ubiegłym tygodniu, otrzymaliśmy zapewnienie, że braki aprowizacyjne będą uzupełnione, ale ignorowanie przez kierownika Referatu Aprowizacji współudziału Zw. Zawodowych przy rodzielaniu artykułów żywnościowych nie daje nam żadnej gwarancji, czy i tym razem przydziały nam nie przepadną. Podobnie dzieje się z darami UNRRA, o których nie wiemy dosłownie nic, co przychodzi i komu rozdano.

Eksportujemy porcelanę

Na Ziemiach Odzyskanych pracuje: 8 fabryk kryształów, 7 fabryk porcelany i 6 hut szkła. Produkcja miesięczna wynosi: kryształów 32 tony, porcelany 140 ton, szkła ponad 140 tys. m kw.

Największą nadwyżkę produkcji w stosunku do potrzeb krajowych wykazuje przemysł porcelany. Nadwyżki te lokujemy na rynkach zagranicznych.

W najbliższych dniach delegacja przemysłu porcelanowego udaje się do Moskwy celem podpisania umowy na pół miliona dolarów. Sygnalizowany jest również przyjazd delegacji brazylijskiej.

Raid motocyklowy przesunięty na 13.X

Zarząd Lubelskiego Klubu Motocyklowego podaje zainteresowanym do wiadomości, że Lubelski Raid Terenowy, który miał się odbyć w dniu 6 bm., został decyzją komandora raidu przesunięty na dzień 13 bm.

Decyzja ta została powzięta z powodu deszczu, który uniemożliwił osiągnięcie na trasie raidu, przebiegającej w 70 proc. w terenie gliniastym po drogach gruntowych i bezdrożach, minimum szybkości, wymaganej przez regulamin raidu.

Regulamin raidu obowiązuje nadal, zapisy do zawodów mogą być przyjmowane do soboty 12 bm.

Równocześnie Zarząd wyraża podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, którzy ufundowaniem nagród na raid przyczynili się do zwiększenia atrakcyjności zawodów. Wszystkie nagrody zostaną wystawione w witrynie Biura Podróży „Orbis" w dniach od 10 do 13 bm.

—oOo—

Polak Zale-Zaleski nadal mistrzem świata

Mieszkający w Ameryce Polak Tony Zale-Zalewski pokonał swego najgroźniejszego przeciwnika Rocky Graziano w 6-ej rundzie przez k. o., zatrzymując w ten sposób zdobyty poprzednio tytuł mistrza świata.

Tony Zale, czyli Antoni Zaleski ma obecnie 32 lata; podczas wojny służył w marynarce USA.

—ooo—

Brawo „Szturm"!

WKS „Szturm" dodatkowo przeznaczył dochód z meczu ze „Społem", w którym, jak wiadomo, wojskowi zwyciężyli 3:2 (0:1) na rzecz odbudowy Warszawy, wzywając jednocześnie pozostałe jednostki KBW do zorganizowania podobnych imprez na ten cel.

Korabiowski na liście instruktorów

Referat Wyszkoleniowy PZPN ogłosił związkową listę trenerów, instruktorów i przodowników.

Na liście tej w kategorii przodowników II-go stopnia znajduje się piłkarz lubelski Korabiowski Stanisław, grający w barwach Spółdzielczego Klubu Sportowego „Unia".

—oOo—

Bieg im. Kusocińskiego

W Bydgoszczy Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Poligraficznego zorganizował bieg na przełaj im. Janusza Kusocińskiego. Trasa biegu wynosiła 3 i pół kilometra.

W konkurencji seniorów zwyciężył Wasilewski („Zryw" — Włocławek). W konkurencji juniorów na dystansie 1600 metrów wygrał 16-letni harcerz bydgoski Nowak.

—ooo—

Uwaga sportowcy!

Zarząd SKS „Unia" powiadamia, że poczynając od dnia 3-go października br., zbiórka na treningi poszczególnych sekcji odbywa się w lokalu klubu przy ul. Kapucyńskiej 6 (biblioteka) w następujących terminach:

Sekcji bokserskiej we wtorki i czwartki o godz. 17.30.

Sekcji piłki nożnej we wtorki i czwartki o godz. 16.30 (po zbiórce trening na boisku przy Nowej Drodze).

Przyjmowanie nowych członków codziennie w sekretariacie klubu przy ul. Kapucyńskiej 6 od godz. 16-ej do 18-ej.

SPÓŁDZIELNIA PRACY NIEWIDOMYCH

Lublin, 1-go Maja 41 tel. 16-79

Wytwarza szczotki wszelkiego rodzaju, szczotki do podłóg, do ubrania, do butów, do szorowania itp. Szczotki wykonywane są przez samych niewidomych. Wyroby nasze są wykonywane solidnie. Duży wybór towaru.

Sprzedaż detaliczna i hurtowa

Prócz własnych wyrobów posiadamy w naszym sklepie inne artykuły gospodarstwa domowego np. naczynia kuchenne emaliowane, porcelanę, naczynia szklane, wycieraczki słomiane i sznurkowe i różne artykuły użytku codziennego.

Spółdzielnia nasza zakupuje surowce szczotkarskie jak włos, szczecinę przerobioną itp.

Popierajcie Spółdzielnię Niewidomych,

zorganizowaną przez samych niewidomych i przez niewidomych wyłącznie prowadzoną.

4836

Teatry i kina

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA. Juliusza Słowackiego „Balladyna", fragmenty baśniowe i Aleksandra Fredry komedia „Nikt mnie nie zna". Reż. Seweryna Butryma i Bronisława Lroka. Muz. Stefana Rembowskiego. Kostiumy i dekoracje prof. Teodora Gałysza. Na czele zespołu Irena Żuchowicz, Ewa Brok-Brzeska, Leopold Adamów i Jan Szwarc-Czarnecki. Początek w dni powszednie o godz. 19.15, w niedzielę o godz. 16 i 19.15. Bilety w przedsprzedaży kasy teatru. Przyjmuje się zgłoszenia na bilety zbiorowe.

KINO „APOLLO" wyświetla film pt.: „Podwodny patrol". Nadprogram: dodatki filmowe. Początek seansów: godz. 15, 17, 19. W niedziele i święta dodatkowy seans godz. 13-ta.

KINO „BAŁTYK" wyświetla film tp.: „Szyrmet Chan". Nadprogram PKF nr 31.

CZEKOLADY i CUKRY
ZNANEJ JAKOŚCI
PO CENACH FABRYCZNYCH
poleca:
SKŁAD KONSYGNACYJNY
POLSKO-SZWAJCARSKIEJ
fabryki
SUCHARD S. A.
LUBLIN,
Lubartowska 2 m 27
telefon 20-27. 4555

Przyjmę reperacje
śniegowców, kaloszy
butów gumowych.
Narutowicza 23 „W. Pieczywek"
WYKONUJE
SZYBKO 5018 SOLIDNIE

Mszczonów

Likwidacja „Bila"

Oddział Wojsk Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego rozbił całkowicie bandę WIN, dowodzoną przez „Bila", wchodzącą w skład grupy „Zapory". Banda została rozbita na terenie gminy Mszczonów, w czasie pościgu zarządzonego po napadzie na posterunek Milicji Obywatelskiej. W wyniku walki 7-miu członków bandy wraz z dowódcą „Bilem" zostało zabitych. Z oddziału KBW 2-ch żołnierzy odniosło rany. W walce tej padł żołnierz Korpusu Ochrony Pogranicza, który przyłączył się do walki przeciw bandzie na ochotnika. (PAP)

Kit — Watę — Wojłok
do uszczelniania drzwi i okien
poleca 4680
T. RACZKOWSKI
Lublin, Narutowicza 52 telef. 33-26.

Klub
przy Okręgowej Komisji
Zw. Zawodowych 5027
Zaprasza na koncert
od godziny 18–22 codziennie.

MYDŁO
„SIEW"
w znanej jakości
do nabycia we wszystkich
sklepach
Fabryka:
Lublin, Przemysłowa 22
Tel. 36-23. 3129

KIT
karbidówki, lampy naftowe, latarki, palniki, knoty, szkła do lamp
i latarek poleca 5054
J. Zwoliński
Lubartowska 17 (front)

PRZETARG

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

1.000 szt. kożuchów baranich wodoodpornych, długich i krótszych z kołnierzem,

1.000 szt. butów filcowych obszytych skórą na mocnej skórzanej podeszwie,

1.200 par rękawic skórzanych szoferskich 3-palcowych,

300 par rękawic skórzanych szoferskich 5-palcowych,

1.000 par rękawic brezentowych 2-palcowych.

Oferty w bezfirmowych olakowanych kopertach z napisem: „Przetarg na kożuchy, buty i rękawice" należy składać w Kancelarii Głównej Dyrekcji P.M.S., ul. Lesmo Nr. 1, do dnia 15 października br. godz. 9 rano.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godzinnie 10-tej.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadium w wysokości 1 proc. wartości sumy oferowanej.

Oferentom, którzy nie utrzymają się na przetargu, będą wydane zaświadczenia na odbiór wadium w przeciągu 4-ch dni po przetargu.

Dyrekcja PMS zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, podziału dostawy między kilku oferentów, oraz unieważnienia przetargu, bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. 1987

Mydło i pasta do obuwia „JAWA"
Doskonałej jakości Do nabycia w każdym sklepie
„JAWA" Lub. Zakłady Chem. Jan Wawrzonek
LUBLIN. Przemysłowa 5. Telefon 29-41.
Przedstawiciel: Litwiński, Lubartowska 8 2964

PRZETWÓRNIA WYROBÓW CHEMICZNYCH
„STANGARD"
poleca swoje wyroby doskonałej jakości
pastę do obuwia, pastę do podłóg, mydło
do prania, pokost, farby olejne i t. p.
Lublin, Lubartowska 13. Tel. 40-94. 2772

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

URZĘDOWE

PRZETARG

Państwowa Komunikacja Samochodowa Oddział w Lublinie ogłasza przetarg nieograniczony na wybudowanie stacji benzynowej w Lublinie przy ul. Spokojnej 1.

Termin całkowitego wykończenia robót do 30 listopada 1946 r. Podkładki przetargowe można otrzymać w biurze PKS ul. Ogrodowa 12 u kierownika technicznego, gdzie też należy składać oferty w zalakowanych kopertach.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 19 października o godz. 1-ej. Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Banku Gospodarstwa Krajowego konto Nr 1761 wadium w wysokości 1 proc. wartości sumy oferowanej.

PKS Oddział Lublin zastrzega sobie prawo:

1) Unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

2) Częściowego skorzystania z oferty.

3) Prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu.

Naczelnik Oddz. PKS Lublin
5048 (—) S. Sławomirski.

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Wydział Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych — budowlanych wraz z remontem centralnego ogrzewania w budynku Gimnazjum i Liceum Państwowym przy ul. Wyspiańskiego w Tomaszowie Lubelskim.

Termin całkowitego wykończenia robót do dnia 10 grudnia br.

Podkładki przetargowe można otrzymać w Wydziale Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego, Spokojna 4, pokój Nr 76, gdzie też należy składać oferty w zalakowanych kopertach. Otwarcie kopert nastąpi dnia 18 października br. o godz. 12-ej. Do oferty należy dołączyć kwit wadialny w wysokości 1 proc. sumy kosztorysowej.

Wydział Odbudowy zastrzega sobie prawo: a) unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, b) częściowego skorzystania z oferty, c) prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu.

Naczelnik Wydz. Odbudowy
5025 Fąfrowicz Wł., architekt.

PRZETARG

Państwowa Komunikacja Samochodowa Oddział w Lublinie ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

100 sztuk kożuchów baranich długich i krótszych z kołnierzami,

100 sztuk butów filcowych obszytych skórą na mocnej skórzanej podeszwie.

Oferty w bezfirmowych olakowanych kopertach z napisem: „Przetarg na kożuchy i buty" należy składać w biurze PKS ul. Ogrodowa 12 do dnia 19 października br. godz. 9 rano.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 12-ej.

Do oferty należy należy dołączyć kwit na złożone w Banku Gospodarstwa Krajowego konto Nr 1761 wadium w wysokości 1 proc. sumy oferowanej.

Oferentom, którzy nie utrzymają się na przetargu, wadium zostanie zwrócone w przeciągu 3 dni.

PKS Oddział Lublin zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, podziału dostawy między kilku oferentów, oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

Naczelnik Oddz. PKS Lublin
5047 (—) S. Sławomirski.

NAUKA

WSZYSCY, którzy ukończyli szkoły handlowe za czasów okupacji, mogą uzyskać małą lub dużą maturę handlową; po złożeniu egzaminu z przedmiotów humanistycznych. Kursy przygotowujące do egzaminu odbywają się w Gimnazjum im. Vetterów, ul. Bernardyńska 14. Informacje od godz. 16—18. 5062

PRACA

POTRZEBNY od zaraz tapicer wykwalifikowany. Pomorski Zakład Tapicerski W. Potarski, Lublin, Szopena 4. Dobre warunki pracy. 5015

KRAWIEC damski przyjmie czeladniczkę na bardzo dobrych warunkach zaraz i uczennicę. Noworybna 2 — 15. 5038

SAMOCHODOWY instruktor jazdy potrzebny. Lublin, Żmigród 6 telefon 12-18. 5036

RUTYNOWANA maszynistka poszukuje posady. Zgłoszenia Wspólna 50. 5056

POSZUKIWANIA

OB. NOWAKA pseudo „Jelita", byłego agronoma w Uchaniach, następnie w Dubience, poszukuje Słoboda pseudonim z czasów okupacji „Czarny 13". Wiadomość kierować: Adwokat Bożentowicz, Warszawa, ul. Żulińskiego 3 m. 9. 5029

HANDLOWE

DOMY, place, sprzedaje koncesjonowane przedwojenne biuro „Wygoda" Michałowskiego, Bernardyńska 28, telefon 34-87. 1217

PLACE, domy sprzedaje Biuro Pogodzińskiego Lublin, Krakowskie Przedmieście 59 m. 5. 4856

NIERUCHOMOŚCI sprzedaż, pomiary, plany. Mierniczy Przysięgły Białkowski, Lublin, Sądowa 4. 4938

SZAFY, łóżka oraz inne meble do sprzedania. Sucha 19 m. 2. 4786

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin-miasto, kartę repatriacyjną wydaną przez PUR Lublin oraz dowód zameldowania z gminy Sławinek na nazwisko Słowiński Jan. 5055

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: dowód osobisty wydany przez Komarów, kartę rejestracyjną, kartę powołania RKU Zamość oraz książkę konia na nazwisko Banaszek Kazimierz. 5059

UNIEWAŻNIAM zagubioną kennkartę wydaną we Frankfurcie na nazwisko Pawluk Bronisław. 5057

ZAWIADAMIAM o zaginięciu karty odzieżowej na imię Janczarski Zbigniew, pracownik W. K.O.S. Lublin. 5061

UNIEWAŻNIAM zagubioną książkę tożsamości konia wydaną przez gminę Pawłów na nazwisko Kura Mateusz. 5063

RÓŻNE

ŚWIATOWEJ sławy jasnowidz-psychografolog zdumiewająco przepowiada. Nadeślij datę urodzenia, własnoręczny charakter pisma, 50 zł zadatku. Odpowiedzi indywidualne — analizy metodą grupową za zaliczeniem. Podziękowania z całego świata. Vapuro Katowice, Skrzynka pocztowa 376. 4813

LEKCJE tańca. W dniu 14 października w świetlicy Pocztowców ul. Peowiaków 13 rozpoczynam nowy komplet tańców nowoczesnych. Zapisy codziennie od 17 do 18 w świetlicy. Art.-bal. Klimek. 5028

PARI-BANU jasnowidząca medium w transie powie dokładnie wszystko. Lublin, 3-go Maja 16 pokój 7. 5058

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40. Buchalteria i dział ogłoszeń 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika" 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej", 2) Księgarnia „Czytelnika" Krak. Przedm. 5, 3) Druk rnia ul. Zamojska 24, 4) Kiosk Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Drukarnia nr 1 Spółdz. Wyd. „Czytelnik" w Lublinie
Redaguje Kolegium A—11019